Ksiądz dzieli się nartami i zachęca do tego innych

Data publikacji: 31.01.2007 0:00

brak zdjęcia

Kogo nie stać na kupno sprzętu, może przyjechać do Szczyrku i wziąć sobie narty za darmo. Wystawia je ks. Jan Byrt, proboszcz parafii ewangelickiej. Namawia też innych, żeby pomogli bliźnim cieszyć się z uroków zimy.

Ksiądz Byrt zachęca do dzielenia się nartamiŚnieżna zaspa przy drodze na Przełęcz Salmopolską w Szczyrku jest najeżona nartami. Przejeżdżający obok ludzie często myślą, że to reklama serwisu narciarskiego lub wypożyczalni. Tymczasem narty można zabrać za darmo. Wystawia je ks. Jan Byrt, proboszcz tutejszej parafii ewangelickiej. Co jakiś czas odwiedzają go przyjaciele z kilku krajów Europy i przywożą sprzęt, którego już nie używają.

- Narciarstwo staje się sportem coraz bardziej elitarnym, bo sprzęt i wyciągi są drogie. Wielu ludzi, zwłaszcza młodych, nie ma pieniędzy. Trzeba robić wszystko, żeby zachęcić ich do aktywnego spędzania wolnego czasu. Dzięki temu odciągniemy ich od używek i innych groźnych "atrakcji" - tłumaczy ks. Byrt.

Narty rozdawał już w minionych latach. W tym sezonie nowych właścicieli znalazło już ponad sto par. Każdego ranka ksiądz wbija w zaspę kolejne. Sprzęt jest używany, ale po uregulowaniu wiązań można spokojnie jeździć.

Wczoraj rano po narty przyjechał z tatą chłopiec z Żywiecczyzny. Wybrał dla siebie parę i poprosił o jeszcze jedną dla brata. Tata tłumaczył, że zakup sprzętu dla dwójki dzieci byłby dla niego wydatkiem ponad siły.

Ks. Byrt apeluje, żeby do akcji dzielenia się nartami przyłączali się inni ludzie, a także sklepy i wypożyczalnie. Niektórzy mieszkańcy Szczyrku poszli już za jego przykładem i przekazali swój stary sprzęt. - U wielu z nas narty zalegają w piwnicach, na strychach, w magazynach. Pozwólmy cieszyć się innym piękną zimą. Gdy dajemy narty bliźnim, to tak, jakbyśmy ofiarowali je dla Jezusa - zachęca pastor.